

24 września. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Ag 1,15b-2, 9) W drugim roku rządów króla Dariusza, dnia dwudziestego pierwszego, siódmego miesiąca, Pan skierował te słowa do proroka Aggeusza: „Powiedzże to Zorobabelowi, synowi Szealtielu, namiestnikowi Judei i arcykapłanowi Jozuemu, synowi Josadaka, a także Reszcie ludu: "Czy jest między wami ktoś, co widział ten dom w jego dawnej chwale? A jak się on wam teraz przedstawia? Czyż nie wydaje się wam, jakby go w ogóle nie było? Teraz jednak nabierz ducha, Zorobabelu, mówi Pan, nabierz ducha, arcykapłanie Jozue, synu Josadaka, nabierz też ducha cały ludu ziemi, mówi Pan. Do pracy! Bo Ja jestem z wami, mówi Pan Zastępów. Według przymierza, które zawarłem z wami, gdyście wyszli z Egiptu, duch mój stale przebywa pośród was. Nie lękajcie się!" Bo tak mówi Pan Zastępów: „Jeszcze raz, a jest to jedna chwila, a Ja poruszę niebiosa i ziemię, morze i ląd. Poruszę wszystkie narody, tak że zbiorą się kosztowności wszystkich narodów, i napełnię chwałą ten dom. Do mnie należy srebro i do mnie złoto. Przyszła chwała tego domu będzie większa od dawnej; na tym to miejscu udzielę pokoju, mówi Pan Zastępów”.

(Ag 1,15b-2, 9)

W drugim roku rządów króla Dariusza, dnia dwudziestego pierwszego, siódmego miesiąca, Pan skierował te słowa do proroka Aggeusza: „Powiedzże to Zorobabelowi, synowi Szealtielu, namiestnikowi Judei i arcykapłanowi Jozuemu, synowi Josadaka, a także Reszcie ludu: "Czy jest między wami ktoś, co widział ten dom w jego dawnej chwale? A jak

się on wam teraz przedstawia? Czyż nie wydaje się wam, jakby go w ogóle nie było? Teraz jednak nabierz ducha, Zorobabelu, mówi Pan, nabierz ducha, arcykapłanie Jozue, synu Josadaka, nabierz też ducha cały ludu ziemi, mówi Pan. Do pracy! Bo Ja jestem z wami, mówi Pan Zastępów. Według przymierza, które zawarłem z wami, gdyście wyszli z Egiptu, duch mój stale przebywa pośród was. Nie lękajcie się!” Bo tak mówi Pan Zastępów: „Jeszcze raz, a jest to jedna chwila, a Ja poruszę niebiosy i ziemię, morze i ląd. Poruszę wszystkie narody, tak że zbiorą się kosztowności wszystkich narodów, i napełnię chwałą ten dom. Do mnie należy srebro i do mnie złoto. Przyszła chwała tego domu będzie większa od dawnej; na tym to miejscu udzielę pokoju, mówi Pan Zastępów”.

(Ps 43,1.2.3.4)

REFREN: *Zaufaj Panu, On jest twoim Zbawcą*

Osądź mnie, Boże, sprawiedliwie
i broń mojej sprawy przeciwko ludowi nie znającemu litości,
wybaw mnie od człowieka
podstępного i niegodziwego.

Ty bowiem, Boże, jesteś ucieczką moją,
dlaczego mnie odrzuciłeś?
Czemu chodzę smutny
i prześladowany przez wroga?

Ześlij światłość i wierność swoją,
niech one mnie wiodą,
niech mnie zaprowadzą na Twoją górę świętą
i do Twoich przybytków.

I przystąpię do ołtarza Bożego,
do Boga, który jest moim weselem i radością,
i będę Cię chwalił przy dźwiękach lutni,
Boże mój, Boże.

Aklamacja (Mk 10,45)

Syn Człowieczy przyszedł, żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu.

(Łk 9,18-22)

Gdy raz Jezus modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich z zapytaniem: „Za kogo uważają Mnie tłumy?”. Oni odpowiedzieli: „Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał”. Zapytał ich: „A wy za kogo Mnie uważacie?”. Piotr odpowiedział: „Za Mesjasza Bożego”. Wtedy surowo im przykazał i napomniał ich, żeby nikomu o tym nie mówili. I dodał: „Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie”.

Komentarz:

Wczoraj czytaliśmy Ewangelię o takim jednym, który domyślał się, że Pan Jezus to może Jan Chrzciciel, który powstał z martwych, albo prorok Eliasz, który wrócił z nieba, albo któryś inny z wielkich proroków. A domyślał się, że Jezus jest jakimś wielkim prorokiem nie dlatego, że chciał uporządkować swoje sprawy z Bogiem, że może myślał o swoim nawróceniu. Nie, Herod był od tego jak najdalszy. On miał tylko problem, jak sobie wyjaśnić to społeczne poruszenie, jakie powodował Jezus. Dlatego kiedy w Wielki Piątek zobaczył Jezusa jako więźnia, kiedy Jezus nie chciał uczynić żadnego cudu na jego dworze królewskim, Herod Nim wzgardził.

Nigdy dość powtarzania, że nie wierzy w Jezusa nikt z tych, którzy wystawiają Jezusowi bardzo wysokie opinie, którzy uważają Go za kogoś równego Buddzie czy Mahometowi. Przyjmują Jezusa w wierze jedynie ci, którzy przyłączają się do wiary Piotra: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego” — którzy szukają u Niego odpuszczenia grzechów i pojednania z Bogiem, którzy przyjmują Jezusa jako Drogę prowadzącą do Przedwiecznego Ojca.

Kiedy się spotykamy z jakimiś wzniosłymi, pełnymi podziwu i pochwał opiniami na temat Jezusa, wypowiedzianymi z pozycji niewiary, warto sobie wówczas przypomnieć, że tetrarcha Herod też zastanawiał się, czy Jezus to może wskrzeszony Jan Chrzciciel albo jakiś inny wielki prorok — a skończyło się na tym, że kazał Go ubrać w łachman przypominający płaszcz królewski i wydał Go swoim żołnierzom na pośmiewisko.

Skoro natomiast my wyznajemy w Jezusie Syna Bożego i naszego Zbawiciela, musimy pamiętać o tym, że Jezus wprowadził tylko jeden raz przeszedł swój Wielki Piątek, kiedy dokonał naszego odkupienia. Jednakże musimy być przygotowani na to, że sprawa Jezusa nieraz doświadcza swoich wielkich piątków. To należy jakby do jej urody. Błogosławieni ci wszyscy, którzy mocno trwają przy Jezusie również w takich dniach, kiedy oczom tego świata wydaje się, że Jego sprawa przegrywa. Bo jeśli sprawa Jezusa niekiedy jakby przegrywa, to nie dlatego, że Jezus jest słaby albo że nie jest Synem Bożym, ale dlatego, że jest On cierpliwy i pełen miłosierdzia. Że jest On Miłością, która chce, abyśmy oddali Mu się w pełnej wolności.

o. Jacek Salij OP